Nr. 298 Kraków, sobota 29 grudnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 913.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem . . h

Koalicya zwraca się do Ukrainy z propozycyą dalszej wojny.

Ranni legioniści na włoskim froncie. — Przegląd 17-letnich.

Zagraniczna polityka rosyjskiego rządu.

Nacisk na koalicyę. — Odrębny pokój. — Opinia E. Bernsteina. — Rewolucya międzynarodowa, zbrojenia.

Wskazywaliśmy już parokrotnie, iż zagraniczna polityka rządu Kiereńskiego była niesamodzielną, była podporządkowaną koalicyi i nie mogła zdobyć się na żadną stanowczą akcyę pokojową. Trockij, jako bolszewicki kierownik polityki zagranicznej, wyzwolił się z opieki koalicyjnej, śmiało przystąpił do decydujących kroków pokojowych, zaczął przemawiać wobec koalicyi w tonie stanowczym, stara się na nią wywrzeć nacisk jak najsilniejszy i nie zawaha się przed zawarciem odrębnego pokoju, jeśli nawet po ostatniej prolongacie 10-dniowej państwa koalicyi nie zechcą przystąpić do pokoju powszechnego.

O tyle więc z tradycyami Milukowa i Kiereńskiego zerwano. Wyłaniają się jednak zagadnienia n o w e.

Bolszewicy stali zawsze (naturalnie stoją i teraz, przynajmniej nominalnie) na stanowisku międzynarodowej rewolucyi proletaryackiej, oczywiście socyalistycznej. Czy konieczność pertraktacyj z militarno-biurokratycznym rządem niemieckim nie wprowadza zmąceń, zmian do tego konsekwentnie rewolucyjnego stanowiska? — oto kwestya, która wyłania się obecnie. Teraz dalej, pokój ma być demokratyczny — bolszewicy wielokrotnie to podkreślili, akcentując silnie przytem prawo narodów do stanowienia o sobie. Czy jednak w pertraktacyach z państwami centralnemi da się konsekwentnie utrzymać tą linię demokratyczną i przeprowadzić prawo narodów (Poznańskie np.!)? Zapewne nie. Bolszewicy stoją przed alternatywą — albo szybki pokój (mniej demokratyczny) albo przedłużenie wojny w celach większego zdemokratyzowania pokoju. Nie trudno domyśleć się, że bolszewicy będą zmuszeni opowiedzieć się za pokojem szybkim... Potwierdza to Łotewska Korespondencya Prasowa, wydawana przez łotewskie biuro informacyjne.

Bolszewicy nie mają wyboru.

Nie mają — ze względu na stosunki wewnętrzne, zmuszające ich do szybkiego zawarcia pokoju. Nie mają także ze względu na to, iż nie posiadają siły zbrojnej. Faktycznie armia rosyjska, zakłady wojenne etc. znajdują się w stanie takiego rozprzężenia, że wyjścia już niema innego — obok zawarcia szybkiego pokoju.

Stąd powstaje dla bolszewików przykra przymusowa sytuacya. Wspiera ich politykę tylko dążenie państw centralnych do zupełnego upokojowienia wschodniego frontu i jak najszybszego nawiązania stosunków handlowych. To są jeszcze atuty, które bolszewicy mogą wygrać.

Tą trudną dla bolszewików sytuacyą w polityce zagranicznej zajmuje się w obszernym artykule znany publicysta socyalistyczny E. B e r n s t e i n na łamach głównego organu „niezawisłych socyalistów", „Leipziger Volksztg.".

Bernsteinowi zagraniczna polityka bolszewików stanowczo się nie podoba. Być może anglofilskie sympatye jego odgrywają tu pewną rolę. Wskazuje przedewszystkiem na bezsilność bolszewików. Postawili np. podczas pertraktacyj zasadę, aby Niemcy nie przerzucili wojsk z frontu wschodniego na zachodni; musieli jednak z tego postulatu zrezygnować, gdy się pokazało, że Niemcy się nie zgodzą. Tak się dzieje we wszystkiem. — Bernstein dochodzi wkońcu do twierdzenia, iż polityka bolszewicka p o p i e r a właśnie to, przeciwko czemu się zdaje występować — absolutyzm i militaryzm niemiecki. Albowiem nadzieje platoniczne na wybuch rewolucyi w Niemczech muszą zawieść. W Rosyi wybuchła rewolucya skutkiem przegranej wojny, dezorganizacyi władz wojskowych i cywilnych etc. W Niemczech podobnych przyczyn niema, zaś usunięcie troski o front wschodni wzmocni niemiecki militaryzm, zaś po wojnie spowoduje skutkiem obawy ataku niemieckiego wzmożone zbrojenia.

W polityce — ciągnie dalej B. — chodzi nie o to, jakie kto żywi piękne plany i zamiary, lecz o to, jakie są objektywne rezultaty. Zaś rezultaty bolszewickiej polityki są te, że wzmacnia żywioły konserwatywne w Niemczech.

Niedarmo bolszewicka polityka wywołała takie mlaskanie zadowolenia po stronie właśnie przeciwników demokratycznego pokoju w Niemczech.

Tyle Bernstein. Jak widzimy przemawia językiem — niemal koalicyjnym. Tyle jednak jest w tem prawdy, że sytuacya bolszewików (partyi międzynarodowego przewrotu!), zawierających pokój z niemiecką polityką konserwatywno-militarną, jest t r u d n ą... i dwuznaczną.

Dalsze obrady w Brześciu.

C. k. Biuro kor. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 27 b. m.:

Obrady delegacyi sprzymierzonych z zastępcami Rosyi w kwestyach specyalnych toczyły się dalej także w ciągu dnia dzisiejszego. W międzyczasie narady te doprowadzono tak daleko, że trzeba było uwzględnić krótką przerwę w rokowaniach, aby delegacyom, z pośród których poszczególne mają wejść w kontakt z swemi władzami w kraju, dać do tego sposobność.

Po nowych propozycyach hr. Czernina.

„Nieuwe Courant" pisze: Mimo powtarzanych oświadczeń państw centralnych, że nie poczynią już żadnych nowych propozycyi pokojowych, hr. Czernin jeszcze raz przedłożył cele wojenne mocarstw centralnych, wobec czego można mówić o nowych propozycyach pokojowych. Odpowiedź mocarstw centralnych toruje drogę do powszechnego pokoju. Słów hr. Czernina nie można inaczej rozumieć jak tylko, że mocarstwa centralne gotowe przyjąć warunki Rosyi, które jednako wo obowiązują dla wschodu, zachodu i południa.

Warunki pokojowe koalicyi.

Wedle doniesienia „L'Homme Libre", paryska konferencya koalicyi ustaliła warunki pokojowe. Wedle wiarygodnych informacyi, podstawę tych warunków stanowi odbudowanie Belgii, Serbii i Czarnogóry, dalej przyłączenia Alzacyi i Lotaryngii do Francyi, przyłączenia pewnych terytoryów austryackich do Włoch, oraz ostateczne wyparcie Turków z Europy.

Koalicya pertraktuje.

W prasie francuskiej najwidoczniej panuje wielkie zdziwienie z powodu rosyjskich warunków pokojowych. Pisma francuskie sądzą, że mocarstwa centralne warunków tych nie zaakceptują. „Journal de peuple" wita entuzyastycznie rosyjski program pokojowy, stwierdza, że wobec takiego programu Lenina i Trockiego nie można już dziś uważać za zdrajców sprawy koalicyi i sądzi, że sojusznicy Rosyi już teraz nie mają więcej powodu trzymać się zdala od rokowań, prowadzonych w duchu Wilsona.

Koalicya a Ukraina.

Amsterdam. BK. Lozański korspondent „Algemeen Handelsblahd" donosi, iż dowiaduje się, **że ze strony Anglii i Francyi poczyniono u Rady ukraińskiej kroki dyplomatyczne celem przeszkodzenia, aby Ukraina brała udział w zawarciu odrębnego pokoju. Ententa uznałaby w zamian za to Ukrainę jako główne państwo rosyjskie i centrum nowej organizacyi państwa rosyjskiego.**

Anglia nie uznaje bolszewickiego ambasadora.

Amsterdam. BK. Według „Telegraaf" donosi „Times" z Petersburga: Angielski ambasador oświadczył, że rząd angielski wypuści internowanych obywateli Cziczerina i Pietrowa na wolność i użyczy im sposobności powrotu do Rosyi na najbliższym okręcie admiralskim. **Rząd angielski nie uznaje zatem Cziczerina jako posła rosyjskiego.**

Akcya socyalistów francuskich.

„Abend" podaje, że w poinformowanych kołach krążą pogłoski, iż rządy koalicyjne noszą się z myślą rewizyi swych celów wojennych i opublikowania ich z początkiem nowego roku. Te pogłoski wiążą się z rezolucyą, powziętą przez kongres francuskich związków zawodowych, która uznaje cele wojenne rosyjskich socyalistów, jakoteż cele Wilsona. Również wywarł wrażenie artykuł soc. Thomasa w „Matin", domagający się rychłego zebrania się rządów koalicyjnych dla utworzenia związku narodów, do którego po ukończeniu wojny będą mogły przystąpić i państwa centralne.

Powszechna mobilizacya Grecyi.

Lugano. BK. Według doniesienia Ag. Stefaniego z Aten, oświadczył grecki minister wojny Michelakopulos w interwewie z współpracownikiem dziennika „Atenai", że została postanowioną ogólna mobilizacya.

List z Litwy.

Wrażenie rozejmu. — Przeciwko udziałowi socyalistów w litewskiej Radzie krajowej. — Prąd polonofilski wśród chłopów żmudzkich.

Wilno, 24 grudnia.

Wieści o rozejmie na wschodnim froncie i o wysuwanej przez obydwie strony zasadzie samookreślenia wywołały tu nadzwyczajne wrażenie. Wszyscy bowiem rozumieją, że dopiero teraz naprawdę zbliża się moment, decydujący o przyszłości Litwy i jej narodów.

Wobec tego sztuczny twór — litewską Radę krajową — wiszącą dotychczas w powietrzu, można uważać za bezwzględnego bankruta.

Nie przystąpili do niej, pomimo nacisku z różnych stron ani Polacy, ani Białorusini, ani żydzi. Natomiast bardzo silnie zwalczają ją socyaliści polscy. Organizowana przez nich agitacya zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko udziałowi socyalnych demokratów litewskich w Radzie. Ci ostatni — Kajrys, Birżyszka i Narutowicz — znaleźli się w niej po długich wahaniach, rzekomo „dla obrony interesów proletaryatu litewskiego". Rzeczywistość jednakże bardzo szybko przekonała, że w tej skrajnie ugodowej i nawskroś nacyonalistycznej instytucyi, pozbawionej wszelkiego znaczenia, niema reprezentacya proletaryatu ani możności działania w myśl swych założeń ideowych, ani sposobności do jakiegoś wystąpienia programowego. Wobec tego obecnie nawet w kołach zwolenników socyalnej demokracyi Litwy agituje się za wystąpieniem trzech wymienionych towarzyszy z Rady krajowej.

Jak sprzeczne są dążności Rady z nastrojem mas litewskich, świadczy najlepiej charakterystyczny prąd polonofilski wśród chłopów żmudzkich. Z opozycyi przeciwko antypolskiej propagandzie nacyonalistów wśród chłopów budzą się sympatye polskie. Wyrażają się one chęcią zakładania tajnych szkółek polskich i noszeniem orzełków polskich. Na żądanie chłopów te ostatnie sprowadzane są nawet przez księży. W.

Sprawy wojska polskiego w Rosyi.

Z fragmentarycznych wiadomości, nadchodzących z Rosyi, trudno jest wogóle wyrobić sobie ścisłe pojęcie o sile wszystkich wyodrębnionych wojsk polskich w Rosyi, oraz o stopniu ich spójności.

Niewątpliwie cała skala rozmaitych poglądów, po dokonanem pod wpływem rewolucyi rozluźnieniu się armii rosyjskiej, w skład której wchodzili ci Polacy, mogła znaleść swoje odbicie w ich szeregach.

Na czele stoi korpus miński pod względem liczebności i sprawności. Wśród starszyzny, skupiającej się dokoła gen. Dowbora-Muśnickiego, przeważa, zapewne, oryentacya narodowo-demokratyczna. Jak to podnosi leninowska „Prawda" Muśnicki usposobiony jest wrogo wobec rządu bolszewickiego.

Tę cechę przypisuje ów organ całemu odnośnemu korpusowi, tłomacząc, że jest trzymany w żelaznych karbach dyscypliny.

Zarzuca przytem Muśnickiemu, że solidaryzował się jawnie z Korniłowem, oraz z [illegible] Duchoninem.

Z innych źródeł dochodziła wiadomość, że gen. Dowbor-Muśnicki nastawał na rozwiązanie pułku polskiego w Bielgorodzie (gub. Kurska), zdaje się, pod pretekstem, iż odnośny pułk nie zachowuje tej neutralności wobec wewnętrznych spraw rosyjskich, która winna na gruncie rosyjskim cechować Polaków. (W świetle „Prawdy" neutralność samego gen. Dowbora nie byłaby nieskazitelną).

Otóż ów pułk bielgorodzki, nazwany w depeszach Legionem polskim, uczestniczył po stronie bolszewickiej w rozbiciu Korniłowców, których zaatakował snadź od północy, gdyż w depeszy była mowa o pościgu w głąb gub. charkowskiej.

W związku z reakcyjnymi sympatyami, które przypisują Dowborowi-Muśnickiemu w kołach bolszewickich — rozeszła się była wiadomość, która znalazła echo w prasie polskiej, iż bolszewicy zarządzają rozbrojenie i kasatę oddzielnych formacyi polskich, oraz zaaresztowali szereg oficerów korpusu polskiego.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska" z dn. 3 grudnia prostuje tę wiadomość i przedstawia następująco źródło owych pogłosek:

Do mleczarni Jelskiego w Mińsku wkroczył był oddział bolszewickich żołnierzy rosyjskich, żądając wydania wszystkich produktów spożywczych. Kilku ułanów polskich, obecnych w lokalu, zaprotestowało przeciwko temu i rozbroiwszy część Rosyan, zmusili ich do usunięcia się.

W odpowiedzi na to, gdy oddział ułanów przejeżdżał obok lokalu rady delegatów żołnierskich, został powitany ogniem kartaczownic; wyszedł wszakże bez szwanku od kul, tylko dwa konie przewróciły się skutkiem ślizgawicy i jeden ułan złamał nogę.

Po tem wydarzeniu Muśnicki w asystencyi paru oficerów udał się do lokalu komitetu rewolucyjno-wojskowego; wobec dłuższej rozmowy, którą tam prowadzono, rozeszła się pogłoska o ich aresztowaniu.

W komitecie żądano tylko usunięcia korpusu z Mińska, lecz wobec stanowczej odmowy — żądanie to zostało wkońcu cofnięte.

Gen Dowbor-Muśnicki był początkowo szefem drużyn Gorczyńskiego, obecnie rozporządza korpusem wojsk — o znacznie szerszym zakroju, liczącym 50.000 ludzi, wyekwipowanych znakomicie, posiadających nową artyleryę pochodzenia amerykańskiego.

Jest to, powtarzamy, największe skupienie wojsk polskich w Rosyi.

Dochodzą wieści, iż formacye polskie tworzą się też i w Prokurowie na Podolu.

Sprawa Caillaux na tle obecnych stosunków Francyi.

Nastroje francuskie przed wojną. — Rewizya poglądów w ciągu wojny. — Pacyfizm jako objaw trzeźwości. — Clemenceau — myśl Francyi walczącej o zwycięstwo. — Caillaux — reprezentant idei pokoju demokratycznego.

Izba francuska zniosła nietykalność poselską Caillaux, oddając go tym samym sądowi, który odnośnie do sformułowanych zarzutów będzie konstytucyjny trybunał senatu lub sąd wojenny. Cała sprawa w dotychczasowym rozwoju przedstawiała się mogła jako zwycięstwo Clemenceau, w rzeczywistości atoli tak nie jest, gdyż nawet wielu z tych, którzy głosowali za wydaniem Caillaux, żywi przekonanie, że nagromadzone podejrzenia okażą się w świetle postępowania sądowego jako nieuzasadnione i że tryumf Caillaux otworzy oczy opinii publicznej na sposoby, jakich używa rząd, który żelazną ręką stosując teror, chce naród niejako zmusić do zwycięstwa.

Francya przez 44 lat żyła i upajała się myślą odwetu, przez 44 lat rosnące pokolenia widziały zasłonięty krepą posąg Strassburga. Wojna, wybuchła w r. 1914, powitana została przez Francyę jako wojna narodowa, mająca przynieść w najbliższej przyszłości ziszczenie długoletnich tęsknot. Ale ta wojna, przeciągając się nad oczekiwanie i nie przynosząc świetnych rezultatów, straciła znamię bohaterskiego polotu i zaciążyła nad krajem całym brzemieniem grozy i niedoli. Tymczasem jęły się ukazywać perspektywy, jeśli nie realizujące dalekosiężne nadzieje — to zapewniające wyjście z honorem z krwawej afery i pewne korzyści w stosunku do stanu przedwojennego (autonomia Alzacyi i Lotaryngii, czy też włączenie jej jako państwa związkowego do Rzeszy niemieckiej). Atmosfera trzeźwości powiała przez kraj: pierwsi socyaliści, jako najbliżej stojący klas pracujących, a tym samym najsilniej odczuwający potrzeby i życzenia najszerszych warstw narodu, postawili hasło Sztokholmu jako symbol pokju porozumienia. Socyaliści francuscy i wogóle t. zw. pacyfiści zdając sobie sprawę z ogólnego położenia militarnego i wewnętrzno-politycznego państw wojujących, zrozumieli, że w jedynej kwestyi narodowej, o jaką Francyi w tej wojnie chodzi, t. j. w kwestyi alzacko-lotaryńskiej, nie ma nic przesądzonego, że kategoryczna bezwzględność Niemiec, objawiana tak długo, jak długo armie ścierają się w polu, siłą faktu podczas rokowań pokojowych ustąpi miejsca chęci wzajemnego porozumienia się dla obopólnej korzyści. Pacyfizm francuski zatem ostatniego roku nie ma w sobie cech „defetyzmu", nie wychodzi z założenia Francyi pobitej i pragnącej pokoju za wszelką cenę, bo w rzeczywistości Francya nie jest pobitą; pacyfizm francuski chce sprowadzić pokój porozumienia, lecz nie chce narzucać pokoju zwycięskiego.

Na tym tle należy rozumieć sprawę Caillaux — o ile w istocie okaże się, że zarzut zdrady przez dążenie do rozluźnienia sojuszu angielsko-francuskiego jest bezpodstawny, na tym także tle należy rozumieć powstanie rządu Clemenceau. Clemenceau — to Francya wojująca, to Francya, trwająca przy bezwzględnym programie rewanżu za r. 1871, Francya — w myśl romantycznych reminiscencyi 1792 r. zdecydowana nawet przez użycie terroru względem własnych obywateli poprowadzić wojska na szlaki zwycięskich bitew. — Clemenceau nie oddał się w służbę burżuazyi i kapitalizmu, choć może polityka jego idzie mu na rękę; ideologia jego, przesycona pojęciami zwycięskiej Francyi Dantona i Napoleona, nie uznając zmienionych warunków położenia, sama w sobie jest szczera, choć może się okazać dla Francyi szkodliwa. Caillaux (dotychczas osądzamy go takim, jakim przedstawił się w nacechowanej otwartością swej mowie obronnej 22 b. m.) — reprezentuje pierwiastek demokratyczny polityki francuskiej, nie oszałamiającej się górnymi hasłami, które realizowane pogłębiają okropności wojny dla ludu francuskiego, lecz zamierzającej na podstawie istniejących faktów stworzyć Francyi byt, godny wielkiego narodu bez narażania jej na dalszy upływ krwi, na dalsze cierpienia i na ewentualną nową katastrofę wojny w przyszłości.

To jest ów „sojusz francusko-niemiecki", o którym Caillaux mówił we Włoszech, zaznaczając, że nie rozumie pod nim zdrady sojuszników w czasie wojny, lecz że ma na myśli zbliżenie się dwóch sąsiednich narodów dla trwałej zgody — w przyszłości.

Armia czesko-słowacka.

Francuski „Journal oficiel" publikuje sprawozdanie ministrów Clemenceau i Pichona do prezydenta Poincarego w sprawie utworzenia armii czesko-słowackiej.

Nowa armia, która pozostaje pod naczelną komendą francuską, będzie posiadała własne chorągwie i będzie walczyła przeciw mocarstwom centralnym. Politycznie podlegać będzie armia rezydującej w Paryżu Radzie narodowej czesko-słowackiej.

„Temps" stwierdza, że tworzy się obecnie nowa dywizya armii czesko-słowackiej, na której czele stanąć ma profesor M a s a r y k (?).

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 27 grudnia.

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni.

Włoski teren wojny.

Na zachód od Monte Asolone i na wschód od Monte Solarolo odparto uderzenia nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Podwyższenie prenumeraty.

Zmuszeni szalejącą drożyzną, w czwartym roku wojny podwyższamy z dniem 1 stycznia prenumeratę na nasze pismo z dwóch koron miesięcznie

na trzy korony miesięcznie.

W pojedynczej sprzedaży egzemplarz: **12 halerzy.**

Wydawnictwo „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, piątek 28 grudnia.

W ostatnich walkach na froncie włoskim został ranny b. kapt. 1 pp. Lis-Kula, obecnie w komp. szturm. c. i k. pp.; otrzymał 11 ran z odłamków granatu ręcznego. Nie rusza nogą. — Ciężko ranny ppor. Macko umarł podczas transportu. Ponadto ranni: st. sierż. 5 pp. Wilhelm Heinrich, sierż. 1 pp. Zdzisław Kosadowski. Zabity szer. Słoniński. — Były również straty wśród b. legionistów w c. i k. pp.

Przegląd urodzonych w 1900 r. Biuro kor. donosi: Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar przeprowadzenia przeglądu rocznika 1900 w czasie od 14 do 28 stycznia 1918 r. Należący do tego rocznika będą się musieli zgłosić prawdopodobnie w czasie od 2 do 9 stycznia 1918 r. Analogiczny przegląd na Węgrzech odbędzie się również w miesiącu styczniu 1918 r.

Brak mięsa w Krakowie daje się odczuwać w ostatnich czasach dotkliwie. Mięsa zabrakło także w dniu wigilijnym dla wielu rodzin. Materyał rzeźny bowiem do Krakowa nie nadchodzi, a zakupno bydła w Galicyi wschodniej do skutku jeszcze nie doszło. Mięsa brakuje nie tylko w jatkach prywatnych, ale i miejskich.

Wiec w sprawie walki z lichwą w Krakowie. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Sokoła wiec w celu zorganizowania walki z lichwą i spekulacyą wojenną. Wiec organizuje inżynier St. Trylski.

Z Rosyi.

Kandydaci P. P. S. do Konstytuanty.

Polska Partya Socyalistyczna postawiła kilku kandydatów do konstytuanty rosyjskiej, między innymi tow. dr Siwika, Pużaka, Al. Prystora, Libkinda.

„Lewica" wystawiła F. Kona, Lewinsona (Łaśnińskiego) i innych.

Wniosek esdecki.

Podczas obrad petersburskiej Rady robotników i żołnierzy odrzucono wszystkimi głosami przeciw 2 wniosek Leszczyńskiego (S. D. K. P. i L.), domagający się przyłączenia Polski do Rosyi.

Rozbicie wojsk Kaledina.

Petersburg. (Ag. Pet.) Wojska Kaledina zostały rozbite pod Bielgorodem. Epizod generała z Nowoczerkawska kończy się w ten sposób równie niepomyślnie, jak epizod przywódcy bandy z Gatczyny.

Konstytuanta a zawarcie pokoju.

Petersburski „Dień" donosi, że Trocki oświadczył na kongresie chłopskim wobec pewnej grupy delegatów, że konstytuanta zwołaną zostanie dopiero po podpisaniu pokoju. Oświadczył on: przedłożymy konstytuancie pokój już zawarty i spodziewamy się, że otrzymamy aprobatę naszej polityki.

Konflikt ukraińsko-bolszewicki.

Amsterdam. BK Biuro Reutera donosi z Petersburga: Ukraińska Rada donosi, że Ukraińcy opanowali na rosyjskim froncie główną kwaterę IV i VIII armii i rozbroili maksymalistyczne oddziały. Ukraińcy opanowali następnie bez przelewu krwi główną kwaterę i sztab IX armii na południowo-zachodnim froncie.

Amsterdam. BK. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Ukraińcy obsadzili stacyę Braila i rozbroili 4 gwardyjski pułk piechoty. General Szczerbaczew donosi, że w imieniu ukraińskiej republiki objął komendę nad wojskami południowo-zachodniego i rumuńskiego frontu.

Plądrowania sklepów w Petersburgu. — Aresztowania.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) W czasie plądrowania magazynów z winem zabito ostatniej nocy 20 osób. Czerwona gwardya ujęła 1200 uczestników plądrowania.

Petersburg. (Pet. ag.). Wczoraj **zostali aresztowani** : dyrektor międzynarodowego banku Wiszniegradzki i dyrektor azyatyckiego banku Putiłow z powodu listu generała Aleksiejewa do Milukowa, w którym Aleksiejew wzywa Milukowa do powzięcia wszelkich zarządzeń, aby Korniłow i w tej samej sprawie zaaresztowani oficerowie nie zostali zasądzeni przez rewolucyjny trybunał wojenny. Aleksiejew zapewnia, że Kierenski, Sawienkow i Filonienko zażądali rewolucyjnego trybunału wojennego, ażeby zataić swą współwinę w spisku.

List z Kołomyi.

Blamaż N. K. N. — Nasz Kleski. — Komitet Opieki Legionowej. — Wypuścić Piłsudskiego! — Niedola aprowizacyjna. — Jak drogo rząd kupuje tytoń?

Lwowska delegacya wyszłego już z obiegu politycznego N. K. N. mimo zdecydowanego stanowiska całego społeczeństwa, stara się i u nas, na gruncie kołomyjskim, mącić wodę. Za inicyatywą p. inżyniera Jaskólskiego i posła Kleskiego, „demokraty", odbyło się 16 b. m. zebranie pod firmą „Koła Pracy Narodowej". Na sali zjawiło się kilkadziesiąt osób. P. Jaskólski, jako prelegent, odczytał odezwę prof. Tokarza. Odezwa ta nawo uje do walki z „maksymalistami polskimi", z naiwną i lekkomyślną polityką, a zachwala program i energię Kół Pracy Narodowej. P. Jaskólski od siebie dodał, że za rezolucyą 28 maja mogą obstawać jedynie „szarlatani polityczni i dzieci." Hasła, głoszone przez „niektórych panów" są dla sprawy polskiej szkodliwe. Po wyłuszczeniu tego silnie patryotycznego programu zachęcał prelegent gorąco do założenia „Koła Pracy Narodowej", które już i Stanisławów założył, a członkami tych Kół są przecież nawet profesorzy uniwersytetu i sam prelegent. W dyskusyi nad programem tego osobliwego lwowskiego gościa zabrał głos aptekarz Łopatka, który bezlitośnie smagał tego agitatora N. K. N., szargającego nasze święte hasła narodowe. Mowca wskazał zebranym, kogo ten pan ma na myśl pod nazwą maksymalistów i szarlatanów. Wykazał argumentami, że p. J. przyjechał tutaj by nakłonić nas do wystąpienia przeciw Piłsudskiemu, twórcy wojska polskiego. Wśród oklasków i okrzyków potakiwania wskazał mowca na winowajców uwięzienia Piłsudskiego i Szczypiórniaków, poczem wyjaśnił, jakie stanowisko musimy zająć wobec werbunku do P. K. P. i pierwszego generała polskiego Zielińskiego. Kończąc swą przemowę wezwał p. Ł. zebranych do odrzucenia myśli założenia „Koła" i do odtrącenia wszelkich piśmideł agitacyjnych N. K. N., które p. prelegent przywiózł. Dalsi mowcy: aptekarz Gogela, dr Piaskiewicz, ks. Kluz, p. Turzański oświadczyli kategorycznie, że w Kołomyi nie ma wśród Polonii zwolenników N. K. N., że do założenia „Koła" o programie rozbitków N. K. N. nie dopuszczą, że wytyczną w sprawach polskich jest tylko rezolucya z 28-go maja. To też wniosek postawiony o założenie Koła upadł jednomyślnie. Pan prelegent ani słowem nie bronił swego programu.

P. Kleski, członek Koła polskiego, demokrata, oświadczył p. Jaskólskiemu prywatnie, że do Koła Pracy Narodowej wstępuje.

Na powyżej opisanym zebraniu na wniosek aptekarza Gogeli zawiązał się „Komitet Opieki Legionowej". Wnioskodawca został wybrany przewodniczącym, zastępcą aptekarz Łopatka. — Do wydziału weszli pp. Dwernicka, Sozańska, ks. Kluz i dr Piaskiewicz. Komitet uchwalił wysłać na gwiazdkę legionistom stojącym w polu wędliny, sporządzone z wieprza, kupionego przez komitet (co też już uczyniono), a do Szczypiórna uchwalił wysłać gwiazdkę w formie gotówki. — Skład komitetu daje gwarancyę rzetelnej pracy.

Na zebraniu na wniosek dr Piaskiewicza uchwalono wysłać depeszę do Rady regencyjnej z prośbą o poczynienie zabiegów w celu wypuszczenia na wolność naszego komendanta. Wniosek ten wywołał burzę oklasków.

Aprowizacya ciągle utyka. Mąki wogóle nie dostajemy. A mąka w magazynie jest — co podajemy do wiadomości Urzędowi wyżywienia. — Cukru rozdaje się tylko $^{3}/_{4}$ kg., nie uwzględniając wcale ciężko pracujących i dzieci. Praktyka ta trwa już drugi miesiąc. Bo tak chce p. Kosiński, pobierający 500 K miesięcznie za „pracę obywatelską" przy c. k. starostwie. Grysiku wcale się nie sprzedaje, nawet chorym dzieciom. Nafty dużo rodzin nie dostało jeszcze za październik, a nikt prawie jeszcze nie kupił za listopad. Kartki zdobyto pod gołem niebem na mrozie, po to, by przekonać się, że kupcy nafty „nie mają". Ale po 4—5 K za 1 kg. kupić można ile się zechce. — O kontroli, o sklepach rejonowych kochany magistrat nic słyszeć nie chce.

Zjechała komisya celem wykupna tytoniu w tych stronach uprawianego. Po kilka mil, piechotą, wśród trzaskającego mrozu przyszedł chłopina i dostał za 1 kg. tytoniu 18 hal. (ośmnaście halerzy!). Czy to nie kpiny?

Z życia politycznego w Królestwie.

Radomsko, 17 grudnia.

Radomsko jest jednym z najsilniejszych ośrodków N. Z. R. (Narodowego Związku robotniczego). Już w lipcu członkowie N. Z. R. wystąpili z P. O. W. na skutek polecenia swej władzy zwierzchniczej. Czując się dość pewnie i nie znajdując należytej odprawy, N. Z. R. nie przebierając w środkach urządzał nagonki na P. O. W., znajdując oparcie w swej akcyi ogólnej w Radzie Narodowej pow. Radomskiego.

Rada Narodowa składa się przeważnie z żywiołów centralnych pod kierownictwem p. Leona Siemieńskiego, leandera powiatowego, vice-prezesa Zjednoczenia Ludowego, który samowolnie kooptując członków przeważył szalę na korzyść Centrum Narodowego, sam będąc członkiem tego ugrupowania politycznego.

Dziś Rada Narodowa zupełnie opanowana przez Centrum Narodowe. Dn. 7 listopada Rada Narodowa urządziła wiec, na którym miał być uchwalony hołd dla Rady regencyjnej wraz z wyrażeniem życzenia, aby R. R. powołała pod broń naród drogą przymusowej rekrutacyi.

Przebieg wiecu był nader burzliwy. Prezydyum, agitując, wychodziło ze swej roli. P. Krasnowski, członek Centrum Narodowego, wywołał ogólne oburzenie swym przemówieniem, skierowanym przeciw osobie kmdta Piłsudskiego. Lewica była słabo reprezentowana, ale nietaktowne zachowanie się prezydyum i sposób, w jaki starano się przekonać zebranych o zbrodniczości nie zaprzysiężonych legionistów spowodowały, iż licznie zebrani włościanie opowiedzieli się za wnioskiem lewicy, który obejmował hołd R. R., żądanie restytucyi Legionów polskich i uwolnienia kmdta Piłsudskiego. Treść wniosku świadczyła nietyle o przewadze partyjnej, ile o popularności szczypiórniaków i kmdta wśród włościan.

Mniej więcej w tym samym czasie nastąpił rozłam w Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego. Kilka pań wedle słów „Dziennika Narodowego" pragnęło uzdrowić L. K. P. W. od nalecia ości i wpływów stronnictw o charakterze socyalistyczno-radykalnym, ale „niestety" nie udało im się to, więc wystąpiły, aby nie brać na swe sumienie odpowiedzialności za czyny „niegodne".

Wkrótce po tych wypadkach pojawiło się w „Dzienniku Narodowym" sprawozdanie z wiecu Rady Narodowej i o rozłamie w L. K. P. W. Nie szczędzono napaści, ale natomiast oszczędzono sobie przykrości podania do ogólnej wiadomości rezultatu (wniosku) zebrania.

Już na zebraniu R. N. dały się zauważyć ze strony Centrum Narodowego niektóre zarzuty pod adresem P. O. W.

Prawdziwa kampania rozpoczęła się dopiero od chwili, kiedy N. Z. R. zaczął agitacyę werbunkową, powołując się na wezwanie maj. Wyrostka i „rządu polskiego", t. j. komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu. W celach agitacyjnych urządzono wiec, na którym używano wszelkich środków i błyskotek wymowy, aby przekonać zebranych o konieczności natychmiastowego werbowania się, że to „rząd polski" wici rozsyła po kraju.

Na opozycyę ze strony P. O. W. odpowiedziano huraganem zarzutów, obliczonych na małe uświadomienie polityczne zebranych.

Mówiono między innemi tam, że P. O. W. jest egzekutywą socyalistów, rewolucyonistów, że P. O. W. chce w krwi utopić kraj, że P. O. W. to tchórze, bojący się wojska, że kierownicy P. O. W. to szalbierze polityczni, podano nawet w wątpliwość źródła, skąd czerpie P. O. W. zasiłki pieniężne. Nie pozwalano nawet wytłómaczyć zebranym fałszywości zarzutów. Na szczęście nastroje zebranych były mniej namiętnie usposobione w stosunku do P. O. W., gdyż często odzywano się w jej obronie.

Rezultat tej agitacyi był taki: do wojska zapisało się około 30, w tym kilkunastu członków N. Z. R., z „Drużyny zbrojnej" przy N. Z. R. kilkunastu ludzi i 3 uczniów.

Nadmienić trzeba, że wśród uczniów rozpoczęto agitacyę, na skutek której 11 uczniów szkoły średniej członków P. O. W. złożyło oświadczenie, że wobec zmian, jakie zaszły w P. O. W., oni nie mogą nadal pozostawać w tej organizacyi: czyniono zarzuty takie same, jakie czyni i N. Z. R., co dowodzi, że ci uczniowie ulegli namowom członków N. Z. R.

Nie poprzestano na tym. W krótkich odstępach czasu umieszczono w „Dzienniku Narodowym" Sprawozdanie z wiecu" i „Nowy rozłam w P. O. W. w Radomsku."

Sprawozdanie z wiecu miało charakter denuncyatorski: wymieniano nazwisko podkreślając, że należy on do członka P. O. W. Całe sprawozdanie znów było jednostronnym, przekręcającym cały przebieg wiecu.

Natomiast artykuł o „Nowym rozłamie" był wywołany wystąpieniem wyżej wspomnianych 11 uczniów.

Wspomnę tu jeszcze, że w kilka dni po „wiecu" z inicyatywy P. O. W. urządzono liczne zebranie, na które przybyli i N. Z. R-owcy. Wywiązała się żywa dyskusya, która raz jeszcze stwierdziła, że nastroje ogółu są bezwzględnie po stronie naszej. Memoryał kmdy Naczelnej P. O. W. do Rady regencyjnej wywarł bardzo dodatnie wrażenie i przekonał wielu przedstawicieli społeczeństwa. Zebranie to, nietylko oczyściło nas z zarzutów, ale ujawniło nieuczciwą i destrukcyjną pracę agitacyjno-polityczną członków N. Z. R., którzy specyalnie na terenie Radomska pozwalają sobie na ekscesy, nie licujące nietylko z etyką walki partyjnej, ale nawet wykraczające daleko poza granice dobrego wychowania. B.

Organizacya nowej Rady Stanu w Królestwie.

Polska agencya prasowa donosi z Warszawy: Według „Kuryera Warszawskiego" rada ministeryalna zatwierdziła już projekt o Radzie stanu przewidzianej w aktach wrześniowych. Rada stanu ma się składać z 110 członków, t. j. z 12 wirylistów, oraz z 46 członków mianowanych i 52 członków z wyboru. Głosy wirylne otrzymają wszyscy biskupi rzymsko-katoliccy, przedstawiciele wyznania ewangelickiego augsburskiego, ewangelicko-reformowanego i mojżeszowego, dalej rektorowie uniwersytetu i techniki. Jako instytucye wyborcze są przedewszystkiem przewidziane sejmiki powiatowe i przedstawicielstwa gminne.

W austro-węgierskim obszarze okupacyjnym będą w najkrótszym czasie wprowadzone sejmiki powiatowe. Odbywają się tam już wybory do tych autonomicznych instytucyi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 28 grudnia.

Urzędowo donoszą 27 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Front niemieckiego następcy tronu: Pułki jednej z dywizyi gwardyi wykonały pomyślne przedsięwzięcie na północny zachód od Bezanvaux, po silnem przygotowaniu przez artyleryę i miotacze min. Przed południem wtargnęły oddziały wywiadowcze do linii francuskich. Po południu kilka kompanii w związku z oddziałami miotaczy płomieni i częścią jednego z batalionów szturmowych, oraz przy poparciu przez lotników, przydzielonych do piechoty i lotników bojowych, zdobyto dwa pierwsze rowy francuskie na szerokości 900 m. Przeciwatak francuski nie powiódł się wśród ciężkich strat. Po rozsadzeniu licznych urządzeń powróciły wojska szturmowe według rozkazu do stanowisk, z których wyszły, przywożąc przeszło 100 jeńców i kilka zdobytych karabinów maszynowych.

Front wojsk ks. Albrechta: Oddział francuski, który na północ od Obernburnhaupt dotarł do naszych najbardziej naprzód wysuniętych rowów, został odparty po walce z bliska.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny:

Czynność artyleryi między Brentą a Asiago osłabła wczoraj. Na odcinkach bojowych utrzymywał się ożywiony ogień przeszkadzający, podobnie jak i między Brentą a Piave. Odparto atak włoski na Monte Tomba.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Wypiek chleba do końca miesiąca. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wydało mąkę do wypieku chleba wszystkim piekarzom do dnia 1 stycznia 1918 roku włącznie.

Mąka na tydzień bieżący. Zapowiedziana mąka biała węgierska dotychczas nie nadeszła, wskutek czego ogłoszona sprzedaż tejże w sklepach miejskich na razie rozpocząć się nie może.

Sprzedaż drzewa opałowego. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że rozporządza większymi zapasami drzewa opałowego i sprzedaje nierąbane po 12 koron za 100 kg., a rąbane po 14 koron za 100 kg.

Wykrycie znacznych zapasów sukna. Temi dniami kierownik biura policyjnego dla zwalczania lichwy towarowej, p. komisarz Kłeczek, wpadł na ślad znacznych zapasów sukna, zamagazynowanego w zakładzie fotograficznym przy ul. Grodzkiej, i tak znaleziono 7 bali materyi, ukrytej za piecem we framudze ściany, oraz trzy duże kufry, mieszczące 26 zwojów przedwojennej materyi sukiennej. Podczas rewizyi właścicielka zakładu zeznała, że materye te należą do Erteschika Majera, wł. sklepu bławatnego przy ul. Grodzkiej l. 8. Dochodzenia za właścicielem tych zapasów w toku. Sprawa po przeprowadzeniu śledztwa będzie oddana c. k. prokuratoryi państwa.

Muzyka kameralna. Sezon muzyki kameralnej rozpoczyna Instytut muzyczny wieczorami pieśni w interpretacyi znanego muzyka Jana Śliwińskiego. Pierwszy z tych wieczorów odbędzie się dnia 4 stycznia o godz. 7 i pół wieczorem.

„Wieczór Sylwestrowy" Wyrwicza w Teatrze Ludowym. Dnia 31 b. m. o godzinie 10 i pół w nocy odbędzie się w sali teatru ludowego przy ulicy Rajskiej interesujący „Wieczór Sylwestrowy", w którym wystąpi ulubieniec publiczności krakowskiej Leon Wyrwicz. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie gazowni miejskiej przy placu Szczepańskim.

Mickiewicz, Chopin, Sienkiewicz stanowią podstawę programu, jaki wykonany będzie na koncercie w Sokole w piątek 28 b. m.. P. K. Rychterówna wygłosi między innemi ustęp z „Pana Tadeusza": Powrót panicza, Sienkiewicza: Scena z cyrku (Quo vadis), dalej utwory Poego, Staffa i Konopnickiej. Dochód przeznaczony, jak wiadomo, na głodnych na Litwie.

Włamanie do urzędu podatkowego w Podgórzu. W nocy z wtorku na środę w czasie świąt minionych niewyśledzeni dotąd sprawcy dopuścili się niezwykle śmiałego włamania do urzędu podatkowego przy ul. Czarnieckiego w Podgórzu, gdzie skradli kwotę 215.000 K. Wycięli mianowicie w wertheimowskiej kasie jeden bok, popiół wyrzucili i następnie zabrali gotówkę 215.000 K.

Zapomogi dla rodzin, których żywiciele znajdują się w Ameryce. Rząd wdrożył obecnie akcyę zapomogową na rzecz rodzin tych obywateli austryackich, których wybuch wojny zaskoczył podczas pobytu w Ameryce i którzy wskutek tego nie są w stanie przyjść z pomocą swoim rodzinom, pozostałym w kraju.

Osoby, reflektujące na te zapomogi, a zamieszkałe stale w Krakowie, winny jak najspieszniej zgłosić się w miejskim Urzędzie opieki społecznej w Krakowie, przy placu Wszystkich Świętych l. II piętro, w godzinach od 11—1 w południe.

Tylko szare pocztówki do korespondencyi z żołnierzami. Od 1 stycznia 1918 wolno używać do bezpłatnej korespondencyi z żołnierzami w polu tylko szarych pocztówek, użycie korespondentki innej barwy spowoduje wykluczenie jej od transportu i zwrócenie nadawcy.

Pocztówki barwy różowej są natomiast dopuszczone zasadniczo tylko w korespondencyach od armii w polu.

Podarunek świąteczny dla kolejarzy węgierskich. Z okazyi świąt Bożego Narodzenia otrzymali funkcyonaryusze węgierskich kolei państwowych następujący podarunek: każdy urzędnik 300 koron dla siebie i po 50 koron na każde dziecko; każdy podurzędnik 250 kor. dla siebie i po 30 kor. na każde dziecko; wszyscy inni funkcyonaryusze otrzymali po 200 kor. i po 20 kor. na każde dziecko. Robotnice i młodociani praktykanci otrzymali po 100 koron nadzwyczajnego dodatku.

O pobory inwalidów. Rząd węgierski wniósł przedłożenie, na mocy którego podwyższa się pobory inwalidów o 200 proc.

Składki. Tow. Kasynowe w Leżajsku złożyło na internowanych legionistów 53 K.

Kolegom z dawnej bateryi haubic polowych art. Leg. pol., służącym obecnie w c. i k. armii, zasyłają braterskie pozdrowienia z nad Piavy: Pietrz, Obstarczyk, Marek, Hodorowski, Sieprawski, Głowacki.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

W sobotę: „Cyrulik sewilski".

W niedzielę po południu: „Zemsta", wieczorem: „Murzyn".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Porczewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).